

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953)

Czwartek, 3 września

Nr 210 (2711)

## Wielkie manifestacje na cześć jedności młodzieży całego świata w walce o pokój i postęp

### Uczestnicy III Światowego Kongresu Studentów spotkali się z młodzieżą Warszawy

W dniu 2 bm. odbyły się w Warszawie spotkania uczestników III Światowego Kongresu Studentów z młodzieżą robotniczą stolicy.

### Wyjazd do Moskwy delegacji rządowej KRL-D

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że w dniu 1 września na zaproszenie Rządu ZSRR udała się specjalnym pociągiem do Moskwy delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z premierem Kim Ir-Senem na czele.

W skład delegacji rządowej, oprócz premiera Kim Ir-Sena wchodzi: wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Bak Cheng Ai, wicepremier Jung Ir Jong, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący państwowej Komisji planowania Jung Wun Taik i minister kolei Kim Hoi Ir.

Delegację rządową zęgnali na dworcu: przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Kim Du Bong, członkowie rządu, członkowie Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych.

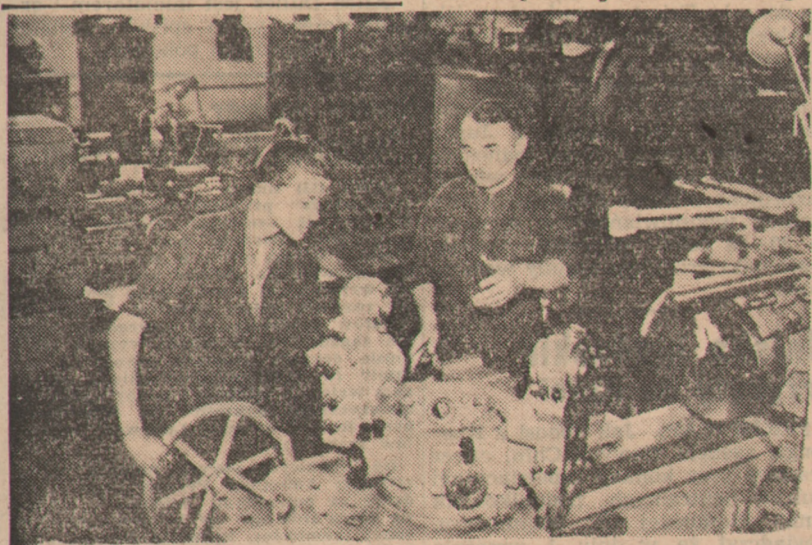
### Uroczysta inauguracja obchodów „Dni Poznania”

W dniu 1 bm. w wielkiej, odświetlonej udekorowanej Hali Targowej w Poznaniu, odbyła się z udziałem tysięcy mieszkańców miasta uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, inaugurująca obchody „Dni Poznania”. Za stołem prezydyjnym obok członków prezydyjów Rad Narodowych zasiadli przedstawiciele władz partyjnych, Komitetu Frontu Narodowego, przewodnicy pracy czołowych zakładów produkcyjnych Poznania, rektorzy wyższych uczelni, naukowcy, przodujący chłopcy, artyści i młodzież.

Referat, omawiający znaczenie obchodów „Dni Poznania” i osiągnięcia w rozwoju miasta, wygłosił Przewodniczący Prezydium M. R. N. w Poznaniu Franciszek Markowski.

Po obszernym nakreśleniu dzieł Poznania i Wielkopolski — jednej z najstarszych ziem polskich — mowa przedstawicielom ogromnego osiągnięcia miasta w Polsce Ludowej — sytuacji gospodarki polskiej Poznania w kapitalistycznym okresie działalności, w haniebnym okresie działalności, w wyzwoleniu, które przyniosło rewolucyjne zmiany w strukturze politycznej i społeczno-gospodarczej naszej ojczyzny, otwarły dla ludu Poznania nowe, nieznane dotąd możliwości rozwoju.

Ciąg dalszy na str. 2



Na plac budowy największej inwestycji w zakresie przemysłu maszyn rolniczych — Fabryki Maszyn Znitnych w Poznaniu — Starołęczę nadeszło już ze Związku Radzieckiego około 70 proc. nowoczesnych maszyn i sprzętu potrzebnego do uruchomienia produkcji.

Na zdjęciu: St. mechanik inż. Michał Surowski przekazuje tokarzowi — Zygmuntowi Jalochowi po próbie rewolwerowej produkcji radzieckiej.

W WZPO nr 2 im. Obrońców Warszawy ok. 1500 młodzieży z tych zakładów i sąsiednich fabryk gościło przedstawicieli studentów Argentyny, Brazylii, Czechosłowacji, Finlandii i Wielkiej Brytanii. Gości zagranicznych powitała burza oklasków i skądowane okrzyki „po-kój, po-kój, po-kój”. Uczestnikom obrad III Światowego Kongresu Studentów wręczono kwiaty.

„My, młodzież pracująca socjalistycznej Warszawy — powiedział m. in. witając gości przewodniczący zarządu zakładowego ZMP przy WZPO nr 2, R. Leszczyński — pragniemy, abyście przekazali młodzieży w Waszych krajach serdeczne, braterskie pozdrowienia oraz zapewnienie, że młodzież Warszawy gotowa jest oddać wszystkie swe siły dla utrwalenia pokoju”.

W czasie spotkania przedstawiciele młodzieży argentyńskiej, brazylijskiej, czechosłowackiej, fińskiej i angielskiej przekazali młodzieży robotniczej dzielnicy Grochów serdeczne pozdrowienia. Mówili oni o wielkim wrażeniu, które wywarła na nich Warszawa, tętniąca rytmem pokojowej pracy.

**U BUDOWNICZYCH MDM**  
W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie delegatów na Kongres z Włoch, Bułgarii, Afryki Południowej i Japonii z pracownikami ZBMW — 6 — budowniczymi Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkańcowej.

Przedstawiciele młodzieży Włoch, Afryki Południowej i Japonii mówili o ciężkim życiu studentów w ich krajach.

W serdeczną manifestację na cześć jedności młodzieży całego świata w walce o pokój i postęp, przemieniło się spotkanie młodych robotników Metrobudowy z przedstawicielami delegacji młodzieży akademickiej Chin Stanów Zjednoczonych, Australii i Austrii które uczestniczą w III Światowym Kongresie Studentów.

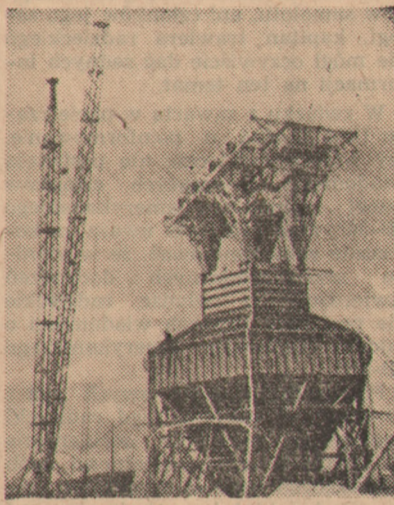
Podczas d'ugiej i serdecznej dyskusji młodzi budowniczowie warszawskiego metro oraz studenci zagraniczni mówili o swym życiu i pracy, o nauce, o walce o lepsze jutro.

Przemawiali również i inni delegaci. M. in. członek delegacji studentów Australii oświadczył, że to, co widział w Rumuńskiej Republice Ludowej oraz w Polsce, zadaje całkowity kłam niektórym oświadczeniom kapitalistycznej prasy australijskiej, tendencyjnie pomijającej

Ciąg dalszy na str. 2

### Sprzęt radziecki przyspiesza budowę fabryki w Starołęczę

### Z budowy Nowej Huty



Na terenie kombinatu Nowa Huta powstaje m. in. centralna betoniarня, która będzie wyrabiać ok. 1600 metrów sześciennych betonu w ciągu doby. Praca w betoniarни będzie całkowicie zmechanizowana. Projekt jej opracowali polscy inżynierowie z Biura Projektów Nowa Huta.

Na zdjęciu: Sortownia kruszywa. Foto — CAF

## Braterstwo broni z Armią Radziecką ogromnym źródłem siły Wojska Polskiego I promocja absolwentów Akademii Wojskowo-Pol. im. Feliksa Dzierżyńskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 1 bm. odbyła się promocja pierwszych absolwentów Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego. Na uroczystość promocji przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów Władysław Dworakowski, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski, generałowie oraz liczni goście.

Otwierając uroczystość komendant Akademii Wojskowo-Politycznej płk. Stankiewicz dokonał podsumowania osiągnięć uczelni w ciągu krótkiego okresu jej istnienia. Mowa wskazała, że akademia uzbroida absolwentów w bogaty zasób wiedzy marksistowsko-leninowskiej, przygotowała ich w szlachetnym do pracy nad dalszym umacnianiem siły i gotowości bojowej naszego wojska.

Wiceminister obrony narodowej gen. broni Stanisław Popławski wręczył absolwentom dyplomy, po czym wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Oficerowie-absolwenci! Akademia dała wam wiedzę — wspaniałą, niezrównaną i niezwykłą — oręż naszej Partii — teorię marksizmu-leninizmu. Ta wiedza uczy nie tylko poznawać świat i życie społeczne, lecz uczy także walczyć o ich przeobrażenie w imię najsłabszych celów, jakim jest niesienie wyższości człowieka przez człowieka, trwałe pokój i braterska współpraca między narodami, dobrobyt i szczęśliwe życie wszystkich ludzi.

Zadaniem waszym oficerowie — absolwenci będzie przenieść do praktyki

### Słynny skrzypek Jacques Thibaud zginął w katastrofie samolotowej

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, dnia 2 bm. samolot Air France typu Constellation, lecący z Paryża do Sajgonu, rozbił się nad Alpami francuskimi o szczyt góry Cemet i spłonął. Nikt z 42 pasażerów i członków załogi nie uratował się.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się słynny skrzypek francuski Jacques Thibaud i jego córka Suzanne.

## Spółeczeństwo woj. bydgoskiego w akcji budowy Warszawy

We wrześniu jako miesiącu poświęconemu specjalnie Warszawie — zwracając się do niej sercem wszystkich mieszkańców województwa bydgoskiego — jako do symbolu, obrazującego wspaniałe osiągnięcia pokojowego budownictwa socjalistycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewodniczący  
Prezydium Woj. Rady Narodowej  
MIECZYŚLAW LIPERT  
Przewodniczący Woj. Komisji  
Obywatelskiej  
Bud. Warszawy

fiarną pracę zbrod od lat potęgę gospodarczą Polski Ludowej. I w miarę tego, jak rosła wyniki tej pracy — społeczeństwo

coraz więcej zwartym i jednolitym frontem skupia się wokół Władzy Ludowej i wokół wszelkich zadań, związanych z dobrem powszechnym.

Temu też należy przypisać rosniące z roku na rok popularność akcji Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Świadczya o tym najwymowniej cyfry, ilustrujące masowy udział społeczeństwa w akcji na rzecz Warszawy.

Od 440 tys. zebranych w 1946 r. poprzez lata 1947 i 1948, które przyniosły 1.830.000 i 3.355.000 — zamknęliśmy już w r. 1949 bilans rocznej zbiórki sumą 5.120.000 zł. W 1950 r. podwyższiliśmy ten wynik do kwoty 5.940.000 zł, a w 1951 r. do sumy 6.494.000 zł. Akcja zbiórkowa w ubiegłym roku przyniosła już 7.436.000 zł, na bieżący zaś rok zaplanowaliśmy 8.600.000 zł, na poczet których zebraliśmy do końca sierpnia ponad 5.300.000 zł.

Bieżąca akcja wrześniowa winna przynieść wyniki zezwalające nam na wykonanie tegorocznego planu z nadwyżką po to, by w przyszłym roku móc możliwie najwcześniej zameldować przewodniczącemu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Pierwszemu Obywatelowi Frontu Narodowego — Wielkiemu Budowniczu nowej Warszawy i nowej Warszawy Bolesławowi Bierutowi — o przedterminowym wykonaniu 6-letniego planu zbiórkowego zgodnym z podjętym zobowiązaniem.

Radości z osiągniętych w tej budowie sukcesów nie maca nam ani na chwilę knowania międzynarodowego kapitalu, nie uznającego pokojowego budownictwa, opierającego się na grabieży, wżysku i wojnie. A naród polski wojny nie chce i dlatego o

### Uroczyste otwarcie wystawy bułgarskiej sztuki ludowej

W dniu 2 bm. w in. centralnej „Zachęty” odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pn. „Bułgarska sztuka ludowa” zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Otwarcia wystawy dokonał amb. Wende.

Równocześnie przyczynimy się do dalszego wzrostu funduszy, przeznaczonych corocznie przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy na społeczne inwestycje woj. bydgoskiego. Z górą 7 i pół miliona zł uzyskaliśmy dotychczas z nadwyżek zbiórkowych, przeznaczając je na budowę szkół, przedszkoli, świetlic i innych instytucji kulturalnych, urządzeń sportowych itp. Dzięki ofiarnemu wkładowi społeczeństwa na rzecz Warszawy budujemy m. in. Obserwatorium Astronomiczne UMK w Toruniu i filharmonię w Bydgoszczy.

Dlatego akcja wrześniowa winna stać się wielką manifestacją na rzecz Warszawy oraz na rzecz wszystkich założeń ideologicznych tak istotnie przez nią reprezentowanych.

W tej manifestacji — kiedy będziemy mówić o wspaniałych osiągnięciach nowej Warszawy — zwrócimy nasze wdzięczne uczucia do Związku Radzieckiego, który ceną pomocą ułatwia nam wykonanie wielu zadań i planów. Łączmy się wdzięcznym sercem z tymi, którzy — wznosząc Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — budują wspaniałe pomniki wieczyste przyjaźni z narodem Związku Radzieckiego.

Niechaj w parze z mobilizacją funduszy idzie w dalszym ciągu mobilizacja serc, oddanych wielkiemu narodowemu dziełu. Niechaj każda impreza będzie równocześnie wielką manifestacją na rzecz pokoju i walki o socjalizm.

## Najlepsi pojedają do Szczecina na Krajowy Zjazd produkujących chłopów

W pełni trwają przygotowania do Krajowego Zjazdu produkujących chłopów, który odbędzie się w Szczecinie w przeddzień Dożynek Centralnych. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach chłopów, robotników rolni i traktorzystów dyskutują nad sprawami, które w ich imieniu przedstawia delegaci na Zjeździe.

Jako delegaci na Zjazd pojedają najlepsi gospodarze, posiadający duże osiągnięcia w produkcji roślinnej i hodowlanej, wzorowi rolnicy, umiejętnie wykorzystujący pomoc Państwa i własne rezerwy gospodarstwa w celu nieustannego podnoszenia produkcji, którym jednocześnie głęboko leży na sercu troska o usunięcie istniejących jeszcze niedociągnięć, utrudniających szybki rozwój produkcji rolniej w gromadach.

Na Zjazd pojedają gospodarze, którzy produją w wywiązywaniu się ze wszystkich zobowiązań wobec Państwa, rozumiejąc, że pełna realizacja dostaw obowiązkowych jest głównym warunkiem zacieśnienia spójni ekonomicznej pomiędzy miastem i wsią.

Jeden z delegatów woj. poznańskiego Bronisław Kwiatkowski — traktorzysta POM Tarnowo Podgórne pow. Poznań, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, jest już od kilku lat przedmiotem pracy. We wszystkich pracach polowych przekracza on wysoko ustalone normy. W czasie kampanii żniwno-omłotowej wykonywał dziennie przy koszeniu

zbiór do 180 proc. normy. Pracując w swojej rodzinnej wsi — spółdzielni produkcyjnej Lusówka, wykosił 33 ha zbóż, zaoszczędzając jednocześnie znaczną ilość paliwa.

Największym osiągnięciem Kwiatkowskiego jest to, że jego ciągnik „Ursus” pracuje już 5.700 godzin bez remontu kapitalnego. Jest to wynik troskliwej opieki nad powierzonym sprzętem.

„Na Zjeździe w Szczecinie — mówi Kwiatkowski — pragnę mówić o codziennej pracy traktorzysty, od którego w dużym stopniu zależy urodzaje w polu. Często jednak dostępnym jest niewłaściwie wykonane prace polowe, lub niezbyt staranne utrzymanie sprzętu. Będę więc krytykował najczęściej będą w naszej pracy i opowieć o moich doświadczeniach”.

2 samoloty USA uległy katastrofie

Z Tokio donoszą, że 1 września w pobliżu stolicy Japonii uległy katastrofie dwa amerykańskie samoloty wojskowe.

# Rząd ZSRR w nocy do USA domaga się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności sprawców naruszenia granicy państwowej ZSRR

## Najwspanialszy na świecie pałac nauki w służbie ludzi radzieckich

### Nowy Uniwersytet Moskiewski oddany do użytku

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa radziecka, w dniu 30 lipca br. rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której protestował wobec rządu USA przeciwko brutalnemu naruszeniu w dniu 29 lipca przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Prasa radziecka donosiła także, że 31 lipca ambasador USA w Moskwie p. Charles Bohlen na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych złożył w ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR aide-memoire, które zaprzecza faktowi naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR i twierdzi, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez radzieckie samoloty pościgowe podczas normalnego lotu nad Morzem Japońskim. W związku z wymienionym wyżej aide-memoire Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 3 sierpnia br. do ambasady USA w Moskwie notę, w której rząd radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire protest, jako pozbawiony wszelkich podstaw i potwierdza treść noty z 30 lipca br.

5 sierpnia br. ambasada USA w Moskwie na polecenie rządu USA przesała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR nową notę, w której powtarza twierdzenie zawarte w wspomnianym wyżej aide-memoire.

26 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA w Moskwie następującą notę:

„W związku z notą rządu USA z 5 sierpnia br. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

Rząd radziecki nie może uznać za zadowolające odpowiedzi rządu USA na noty z 30 lipca i 3 sierpnia br. w sprawie naruszenia w dniu 29 lipca br. granicy państwowej ZSRR w pobliżu Władywostoku przez amerykański samolot wojskowy „B-50”.

Jak stwierdzał rząd radziecki we wspomnianych wyżej notach — na podstawie danych, w tym również na podstawie zeznań lotników samolotów radzieckich, którzy spotkali się z samolotem amerykańskim, znajdującym się po naruszeniu granicy ZSRR nad teryt. radzieckim, jako też na podstawie danych, otrzymanych od punktów obserwacyjnych na ziemi 4-silnikowy bombowiec amerykański typu „B-50” w dniu 29 lipca około godz. 6 rano według czasu miejscowego (około godz. 7 według czasu obowiązującego we Władywostoku) najpierw naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie przylądka Garmowa, a następnie kontynuował lot nad terytorem ZSRR koło wyspy Askold w pobliżu Władywostoku.

Gdy zbliżyli się dwa radzieckie samoloty pościgowe, aby zwrócić uwagę samolotowi amerykańskiemu, że znajduje się w obrębie granic ZSRR i wezwać go do opuszczenia obszaru powietrznego Związku Radzieckiego, bombowiec amerykański o godz. 6 min. 12 według czasu miejscowego otworzył do nich ogień. W rezultacie jeden z samolotów radzieckich został poważnie uszkodzony — kadłub i lewe skrzydło samolotu zostały przetrzeleno, a hermetyczna kabina lotnika uległa uszkodzeniu.

Wobec tej akcji samoloty amerykańskie, który naruszył granicę ZSRR, samoloty radzieckie zmuszone były odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w kierunku morza. O dalszych losach samolotu amerykańskiego, który naruszył granicę ZSRR, władze radzieckie wiadomości nie mają.

Rząd USA, jak wynika z jego noty z 5 sierpnia br., przyznaje, że 29 lipca o godz. 6 min. 15 rano według czasu miejscowego 4-silnikowy bombowiec amerykański marki „B-50” — ostrzelał radziecki samolot pościgowy, co — jeśli chodzi o czas — odpowiada w przybliżeniu danym zawartym w notach radzieckich.

Jednakże rząd USA twierdzi w swej nodzie, że bombowiec amerykański rzekomo nie naruszył granicy państwowej ZSRR i że został rzekomo zaatakowany przez radzieckie samoloty pościgowe podczas lotu nad otwartym morzem. Tymczasem przytoczone w notach rządu radzieckiego z 30 lipca i 3 sierpnia i dokładnie sprawdzone dane całkowicie obalają twierdzenie, jakoby samolot amerykański „B-50” nie naruszył granicy ZSRR i jakoby został zaatakowany przez radzieckie samoloty pościgowe nad Morzem Japońskim.

Wobec tego, że fakt naruszenia radzieckiej granicy państwowej przez amerykański samolot wojskowy został ściśle ustalony, rząd radziecki odrzuca zawarty w nodzie rządu USA protest, jako pozbawiony wszelkiej podstawy.

Rząd USA twierdzi w swej nodzie, że 29 lipca o godz. 17. min. 30 według czasu miejscowego, tj. po upływie prawie 12 godzin po incydencie, samoloty amerykańskie zauważyły na wodzie w punkcie położonym pod 42 stop. 14' szerokości północnej i 132 stop. 59' długości wschodniej dwie grupy składające się z 3 do 4 osób spośród członków załogi bombowca „B-50”.

Rząd USA twierdzi w swej nodzie, że w tej okolicy na wodach Morza Japońskiego znajdowało się rzekomo 12 statków radzieckich typu „RT”, które — jak stwierdza nota — „ratowały najwidoczniej inne osoby pozostałe przy życiu po katastrofie”.

Twierdzenie to jest absolutnie niezgodne z rzeczywistością i jest widocznie wynikiem tego, że poszukiwania członków załogi bombowca „B-50” odbywały się — jak to wynika z tekstu noty amerykańskiej — w warunkach nieprzyjawnych, w ciemności i we mgle i że wobec tego rząd USA opiera się na informacjach pozostających w sprzeczności z faktami.

Dokładnie sprawdzone przez kompetentne władze radzieckie dane wykazują, że we wspomnianej w nodzie okolicy na wodach Morza Japońskiego nie znajdowały się 29 lipca żadne statki radzieckie. Statek radziecki

zjawił się w tej okolicy dopiero w dniu następnym, tj. 30 lipca około godziny 3 rano, według czasu miejscowego. Był to trawler rybacki nr 423, który dokonywał połowów we wspomnianym przez notę amerykańską miejscu.

Do tego trawlera — jak zameldował jego kapitan — podpiły dwa torpedowce amerykańskie, przy czym oficer amerykański i oficer japoński, którzy znajdowali się na pokładzie kutra spuszczonego na wodę przez jeden z torpedowców, próbili kapitana trawlera o wiadomości dotyczące samolotu „B-50” i jego załogi. Ponieważ załoga trawlera nie widziała na morzu żadnych szcztaków samolotu, ani członków jego załogi, kapitan trawlera radzieckiego nie mógł oczywiście dać żadnych informacji na ten temat.

W związku z zawartą w nodzie rządu USA prośbą o poinformowanie, czy władze radzieckie nie posiadają wiadomości dotyczących członków załogi samolotu amerykańskiego „B-50”, rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować, że w wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, iż władze radzieckie nie posiadają żadnych wiadomości o załodze bombowca amerykańskiego „B-50”.

Potwierdzając treść swych not z 30 lipca i 3 sierpnia rząd radziecki domaga się ponownie pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób ponoszących winę za naruszenie granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki, aby nie dopuścić na przyszłość do naruszania przez samoloty amerykańskie granicy państwowej ZSRR.

# Nowa hezczelna prowokacja władz bońskich

## 100 tys. polic antów zmobilizował Adenauer do walki z siłami postępowymi

BERLIN (PAP). Reżim Adenauera stosuje coraz ostrzejsze metody terroru, by zastraszyć wyborców i uniemożliwić im swobodne wyrażenie woli. Amerykańska agencja United Press, donosi, że władze bońskie zmobilizowały 100 tysięcy policjantów do walki z elementami postępowymi. Równocześnie tzw. policja graniczna Adenauera zamknęła w wielu punktach przejścia graniczne między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi.

Policja graniczna aresztuje wszystkich pasażerów, którzy udają się z NRD do Trizonii względnie z Trizonii do NRD, choć pasażerowie ci są zaopatrzeni w ważne paszporty międzynarodowe. Aresztowanych umieszczono w obozach lub w więzieniu. Z Hamburga donoszą, że na linii od przygranicznego punktu kontrolnego w Buechen do stacji Hamburg — Altona członkowie tzw. „Grenzschutz” wdarli do wagonów dokonując rewizji bagażu i poddając pasażerów rewizji osobistej. Na dworcu w Hamburgu funkcjonariusze policyjne odesłali na pocąg międzynarodowy odprawdzili „osoby podejrzane” na posterunek. W sobotę i niedzielę policja dokonała masowych aresztowań w Kilonii.

# Wiece przedwyborcze w KPD

Jak podaje agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec mimo terroru i represji prowadzi z dużym powodzeniem kampanię wyborczą. We wszystkich miastach i wsiach widnieją transparenty i plakaty Komunistycznej Partii Niemiec, która apeluje do wyborców, aby 6 września głosowali na kandydatów KPD. Na ulicach Wurzburga widnieją plakaty wyborcze Partii Komunistycznej. Wielu mieszkańców miasta udekorowało okna portretami Reimanna.

W wielu miastach i wsiach Bawarii milująca pokój ludność zorganizowała pochody, niosąc hasła wyborcze Partii Komunistycznej. W Norymberdze członkowie KPD zorganizowali grupy agitatorów. Agitatorzy wyjaśniali ludności znaczenie noty Rządu Radzieckiego w sprawie Niemiec z 15 sierpnia.

# Stan pogody

Rano lokalne zamglenia, głównie w dzielnicach południowych, poza tym na ogół dość pogodnie, od zachodu kraju wzrost zachmurzenia i opady spadające w głąb kraju. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu do 30 st. na południu, później ochłodzenie.

MOSKWA (PAP) Nowy rok szkolny rozpoczął się w ZSRR pod znakiem doniosłego wydarzenia w życiu uczelni radzieckich. W dniu 1 bm. odbyła się uroczystość oddania do użytku nowych obrzecznych gmachów uniwersytetu moskiewskiego, wybudowanych na wzgórzach Lenińskich. Na placu przed głównym gmachem uniwersytetu zebrała się wielotysięczna rzesza studentów, profesorów, wykładowców i budowniczych tego pałacu nauki oraz liczni mieszkańcy Moskwy. Na trybunie udekorowanej czerwieńią i kwiatami zajęli miejsce wybitni działacze społeczni i państwowi, uczeni, architekci, pisarze i artyści. Przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Wiek zagał sekretarz Komitetu Moskiewskiego KPZR N. Michajłow. Przemówienie wygłosił minister kultury ZSRR P. Ponomarenko.

— Oddanie do użytku nowego gmachu uniwersytetu — podkreślił P. Ponomarenko — to radosne wydarzenie nie tylko dla kolektywu uniwersytetu moskiewskiego, lecz również dla całego narodu radzieckiego. Wybudowanie nowego gmachu — to świadectwo nieustannej troski Rządu radzieckiego i Partii Komunistycznej o stały wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludzi radzieckich.

Mówca wskazał na sukcesy w dziedzinie kultury osiągnięte w Kraju Rad. W Związku Radzieckim czynnych jest ponad 800 wyższych uczelni, w których kształci się 1,5 miliona studentów. M. in. w Azji Środkowej jest obecnie 85 szkół wyższych, w uczelniach radzieckiej Ukrainy pobiera naukę 2 razy więcej studentów niż w całej przedrewolucyjnej Rosji.

Następnie przemawiali przewodniczący Rady Moskiewskiej M. Jasnow prezes Akademii Nauk ZSRR A. Nieszmajłow, kierownik budowy nowych gmachów uniwersytetu A. Woronkow, rektor uniwersytetu moskiewskiego I. Pietrowski.

Uroczystego aktu otwarcia uniwersytetu dokonał minister kultury ZSRR P. Ponomarenko. Po przecięciu wstęgi i czni zebrani udali się do gmachu, oglądając wspaniałe sale, gabinety naukowe, laboratoria. Z 32 pętla głównego gmachu oglądali oni wspaniały widok na stolicę ZSRR.

O godz. 12 w całym gmachu uniwersytetu rozległ się dźwięk wzywający studentów do sal wykładowych. Rozpoczął się nowy rok szkolny w nowym, najwspanialszym na kuli ziemskiej pałacu nauki.

# Uroczysta inauguracja obchodów „Dni Poznania”

Dokończenie ze str. 1

Miasto pięknieje z każdym miesiącem. Zakładają się wiele nowych parków, zieleńców, skwerów.

Pomimo zniszczeń wojennych, 1 stycznia 1953 roku Poznań posiadał 190 tys. izb mieszkalnych, a więc o 15 tys. więcej niż w latach przedwojennych.

Przewodniczący Prezydium MRN omawia następnie obszernie perspektywy wspaniałej rozbudowy Poznania w Planie 6-letnim i w latach następnych.

Smiał program przeobrażenia Poznania w miasto wielkiego przemysłu, nowoczesnych osiedli mieszkaniowych, szkół, ogrodów i teatrów, miasto kultury i nauki — jak podkreślił mówca — jest wielką zdobyczą mas pracujących Wielkopolski zjednoczonych wokół programu Frontu Narodowego i prowadzonych przez przewodniczkę mas partujących — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Z żywym zainteresowaniem słuchano, gdy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej mówił o uroczystościach jakie odbędą się w okazji „Dni Poznania”, w czasie których ludność Wielkopolski sięga do pięknych wiekowych tradycji tej ziemi, do przykładów wielkich bojowników o wolność i postęp działających na tej ziemi.

W dalszym ciągu sesji przemawiali przewodniczący Zakładów im. Józefa Stalina, Stanisław Górny, przewodząca murarka Henryka Sokółkiewicz, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Suszko oraz przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnej pow. Oborniki, poseł do Sejmu PRL — Najdek. Mówcy podkreślali olbrzymie przemiany jakie dokonane zostały po wyzwoleniu na wszystkich odcinkach życia Poznania i wsi wielkopolskiej dzięki Partii i władzy ludowej.

Przewodniczący Prezydium MRN wręczył następnie klucze do nowo wybudowanych mieszkań przodującym robotnikom poznańskich zakładów produkcyjnych. Wśród spontanicznych oklasków i okrzyków na cześć Frontu Narodowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz na cześć pokoju i wiczejści przyjaźni z Wielkim Krajem Rad, zakończona została uroczysta sesja.

Po zakończeniu sesji przedstawiciele Partii i Rad Narodowych udali się na uroczystość otwarcia wystaw i odsłonięcia tablicy pamiątkowych. Pamiątkowe tablice odsłonięto na Placu Bernardyńskim gdzie w 1891 roku odbyła się po raz pierwszy manifestacja pierwszomajowa oraz na gmachu nowego ratusza — dla uczczenia pamięci poległych w dniu 26 kwietnia 1920 roku 9 kolejarzy manifestujących przeciwko napaści wojennej na Związek Radziecki.

# Szef wywiadu USA przybył do Paryża

PARYŻ (PAP). Dziennik „Liberation” donosi, że kilka dni temu przybył do Paryża szef wywiadu Stanów Zjednoczonych Allen Dulles, brat obecnego sekretarza stanu USA.

Allen Dulles jest inicjatorem i organizatorem wielu spisów wymierzonych przeciwko pokojowi.

# Nowy numer „Tygodnika Demokratycznego”

Nowy (13) numer „Tygodnika Demokratycznego” przynosi obszerny odczytujący się szerokim ujęciem artykuł Krzysztofa Borunia pod tyt. „Źródła klas i źródła siły”, w którym wnikiwie naświetlono głębsze przyczyny klasowej walki i nakreślono perspektywę rozwoju Polski Ludowej. Wśród artykułów poruszających szczególnie ważne zagadnienia wyróżnić wypada „Doznanie decyzje broniace pokój” i „Ci sami” (w sprawie niemieckiej), „Wielnam walczą o wolność i pokój”, „35-lecie historycznego dekretu” (o anulowaniu przez Radę Komisarzy Ludowych traktatów robiorczych).

Do ciekawych pozycji numeru należą artykuły Antoniego Perkowski „Nadające za potrzebami klientów”, „Słiad się bora sukcesy” (w kolumnie poświęconej przemysłu), Ryszarda Dunina „Nie będzie więcej Polski B” oraz Zbigniewa Szymańskiego „Pokonana ziemia” (intertulacje szczegółów o budowie metra warszawskiego). W numerze obok obfitych kronik z zakresu życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego znajdują się ponadto szereg felietonów literackich i naukowych, np. o Aleksandrze Łodyżynie, rosyjskim wynalazcy żarówki. Bogato ilustrowane pismo daje doskonały przekrój aktualnej problematyki społeczno-politycznej i kulturalnej. (Jotep)

## SPORT-SPORT-SPORT

### SUKCES TENISISTEK POLSKICH W BUDAPEŚCIE

W dalszym ciągu trwającego w Budapeszcie międzynarodowego turnieju tenisistek duży sukces odniosły tenisistki polskie.

Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale czeszką Rakietę Węgier Peterdi 9:7, 6:2. W półfinale Jędrzejowska grać będzie z Węglerką Jawory.

W grze pojedynczej juniorek Ryczkówna pokonała Gogi 6:3, 6:2 kwalifikując się do półfinału. W grze pojedynczej juniorek Roszkiewicz przegrał w spotkaniu ćwierćfinałowym z mistrzem juniorek CSR Brychem 2:6, 2:6.

### GWARDIA WARSZAWA — BUDOWLANI GDAŃSK 2:1

W środę 2 bm. odbyło się w Gdańsku żądacie spotkanie o mistrzostwo I ligi między warszawską Gwardią a Budowlanymi Gdańsk. Zastuszone zwycięstwo odniosła Gwardia 2:1 (1:1). Decydująca bramka padła w ostatniej sekundzie gry. Spotkanie stało na słabym poziomie. Bramki dla Gwardii zdobyli: Jajłowski i Hachorek. Jedyną bramkę dla Budowlanych zdobył z karnego w 35 min. Groszowski I.

### Plan półroczny wykonano z nadwyżką

# Co trzeba zrobić, żeby Chojnickie Zakłady Rybne osiągały jeszcze lepsze wyniki

**W** sprawozdaniu o półrocznych wynikach produkcyjnych największego na terenie Chojnic zakładu — Zakładów Rybnych Nr 4 — czytamy: plan produkcyjny został wykonany (Zakładów) w 119 proc. w tym: produkcja konserw — w 103, marynat — w 121, a w produktach wędzonych w 133 proc. Nie wykonano natomiast planu sprzedaży — 81 proc. — ale to już nie zależy od zakładu, gdyż zamówień dokonuje Centrala Rybna w Bydgoszczy. Nierozprowadzone ilości wyprodukowanych towarów nie ulegają jednak zepsuceniu, gdyż Zakłady Rybne, przygotowując takie „niespodzianki“ nawędzają i zamrażają (przede wszystkim jeśli chodzi o świeżą rybę) przechowując go we własnych chłodniach.

Tak więc, biorąc „na oko“, wyniki osiągnięte przez Chojnickie Zakłady Rybne — powinny zadziwić. Gdy się jednak bliżej przyjrzymy ludziom i pracy zakładu, nasuwa się wniosek, że jest tu jeszcze dużo do zrobienia, żeby praca tej największej na Pomorzu przetwórcy rybnej poszła właściwym torem, żeby była lepsza, a wyniki jeszcze poważniejsze.

**W**ędrując po zakładzie, natknęliśmy się na drwalnię. Jest to po prostu drewniana przbudówka, gdzie wale się drzewo potrzebne do wędzenia ryb. Pracuje tu jeden człowiek — Leonard Szyński. Można by pomyśleć, że wyniki, które pozwoliły na to, iż został przodownikiem, osiąga dzięki jakimś usprawnieniom, które przyspiesza proces rąbania drzewa. Jakież było jednak nasze zdziwienie, gdy zamiast domniemanego usprawnienia zauważyliśmy w rękach Szyńskiego siekiere, najwzyczajniejszą w świecie siekiere.

— Czy nie można waszej pracy jakoś usprawnić, przecież istnieją specjalne mechaniczne wyrębiarki?

— Można. Zresztą mamy wyrębiarkę mechaniczną, ale stoi ona w garażu... Czas najwyższy aby ją naprawić.

Podobnie jest w konserwarni. Po zapuszkowaniu konserw (produkuje się tu popularne „byczki“), puszki przechodzą do oczyszczalni, gdzie ręcznymi szczotkami zostają oczyszczone. A przecież w garażu (ten garaż jest niezłym wiewiarycznym) stoi już od wstępnego mechanicznego czyszczenia z Gdańska, ale po to chyba, żeby stała konieczna. Były wprawdzie próby zastąpienia jej w produkcji, lecz podobno źle działa... Warto o niej pomyśleć.

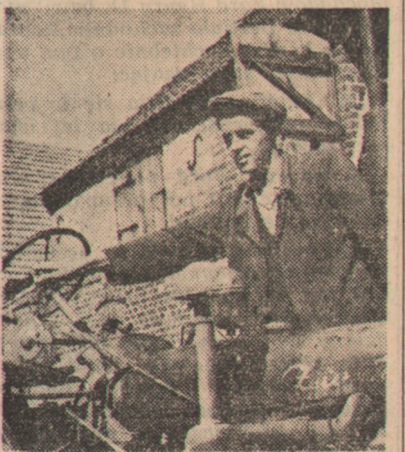
**W**ędźni rozmawialiśmy z palaczem, również odznaczonym przodownikiem pracy — Bolesławem Sikorskim. Narzeka on na brak wentylacji, co powoduje, że w stosunkowo małym pomieszczeniu wędźniar unosi się kłęby dymu, nie mając właściwego ujścia.

**1** września ruszy w konserwarni produkcja o nieco innym charakterze — konserwy będą puszkowane w szklanych naczyniach. Dzięki takiemu rozwiązaniu zakład zaoszczędzi poważne ilości surowca blaszanego.

Jednocześnie Postacie zastosowana przez pierwszy w Polsce w tym przemyśle taśmowa produkcja konserw jest to zasługa przede wszystkim odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi starszego majstra Leona Grzonkowskiego. On to wykonał całą maszynę potrzebną do uruchomienia produkcji taśmowej.

O czym świadczy ten fakt? Świadczy on o tym, że Chojnickie Zakłady Rybne posiadają w swym gronie utalentowanych robotników i mechaników, którzy mogą zakładowi poważnie pomóc w produkcji dzięki nowym wartościowym pomysłom. Trzeba tylko, żeby zarówno dyrekcja jak i podstawowa organizacja partyjna oraz rada zakładowa bardziej zainteresowały się tworzącymi inicjatywą robotników. Wskazywałyby racjonalizatorom jakie procesy lub maszyny warto usprawnić.

### Delegaci na Ogólnopolskie dożynki



Delegatem na ogólnopolskie dożynki w Szczecinie z POM — Maszew (wój. szczeciński) został wybrany 18-letni traktorzysta ZMP-obw. Wiesław Adamski syn sędziów, wykonujący przeciętnie 221 proc. normy. Za pracę w tegorocznej kampanii siewnej Adamski otrzymał Odznakę Przedownika Pracy.

Na zdjęciu: Delegat na dożynki traktorzysta Wiesław Adamski przy swoim ciągniku. (Foto — CAF)

Z naszych rozmów z robotnikami zakładu wynikało, że chętnie posłuchaliby organizowanych w zakładzie odczytów popularnonaukowych i pogadanek z zakresu techniki i racjonalizacji. Gdyby w zakładzie rozwinęła się propagandowa działalność w tej dziedzinie, to niewątpliwie istniałaby tam już dzisiaj komórka wynalazczości i racjonalizacji. Bolesław Sikorski nie pracowałby w nieustannym dymie, a mechaniczna wyrębiarka i oczyszczarka nie stałyby nieczynnie w garażu.

**W** patroszarni ryb rozmawialiśmy z wagową Marią Piekarską. Zapytaliśmy ją, co robi po pracy, jakie czyta książki i jakie filmy widziała w ostatnim czasie. Zarumieniła się trochę zawstydzona.

— A czy to człowiek ma czas? — usprawiedliwiała się. — Przyszedł się do pracy, to trzeba obiad przygotować, porządować w domu, sprzątać. Ale żeby to było wszystko. A gdzie tu pranie, pomóż dzieciom? Doprawdy, jak się kładę spać, to jest tak późno, że już się nie chce ani czytać.

Ten przykład to wyraźna ilustracja innego poważnego problemu, który Chojnickie Zakłady Rybne nie mogą rozwiązać. Pracuje tu przeszło 80 proc. kobiet. Ale nie ma na terenie zakładu nie ma ani żłobka, ani pralni, ani stołówki, ani nawet oddziału zaopatrzenia robotniczego w jej najprostszej postaci — kiosku z napojami i kanapkami. Gdyby robotnice, mając do dyspozycji te urządzenia społeczne, dysponowały bardziej wolnym czasem po pracy, mogłyby i więcej czytać gazet i pójść do kina i przeczytać dobrą książkę. Słowem — nie tylko by pracowały, ale trzymałyby bardziej niż dotąd rękę na pulsie bieżących wydarzeń w kraju i za granicą, uczyłyby się i wychowywały.

### Z zagadnień niemieckich

# Polityka wojny i polityka pokoju

**W** przemówieniu, wygłoszonym 22 sierpnia Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Malenkow zapowiedział, iż w historii Niemiec najlepszy ich synowie dążyli do przyszości, opartej na pokojowym rozwoju i rozkwicie Ojczyzny. „Wielki Goethe — powiedział G. M. Malenkow — marzył o tym, by w blasku wspaniałej mocy ujrzeć swój kraj — swobodnym, swój naród wolnym“.

Nie mówiąc o wielkiej umyśle Niemców, nie mówiąc o wielkiej postępie i braterstwie ludów. Idea wolności i demokracji przepojona jest twórczością drugiego wielkiego poety niemieckiego — Fryderyka Schillera. Genialny kompozytor Beethovena, urodzony w Bonn, mieście, w którym obecnie panoszą się chwilowo pupil najmniejszej siły ludzkości — Adenauer, we wspaniałej swojej „Dziwiastej Symfonii“ opiewał wolność i braterstwo narodów.

Nie tylko o wolność swego kraju walczili najwybitniejsi przedstawiciele narodu niemieckiego. Domagali się oni również sprawiedliwości dla innych uciemiężonych narodów, m. in. i dla nas Polaków. Ryszard Wagner, za młodych swych lat plomieni rewolucjonista, przejmował się gorąco losom emigrantów polskich, zmuszonych po powstaniu listopadowym do opuszczenia ojczyzny i wzruszony ich niedolą komponował uwerturę „Polonia“, poświęconą bohaterstwu zrywowi narodu polskiego. Na cześć powstańców poeta Platen napisał swe „Polenlied“.

Praw Polski do niepodległości bronił tacy wielcy Niemcy, jak Marks, Engels, Bebel, Liebknecht i wielu, wielu innych. Również i najszersze rzesze ludu pracującego Niemiec odnosiły się niejednokrotnie z największą sympatią do wszelkich naszych poczynań w sferach społecznych.

Nie wolno zapominać, iż historii Niemiec tworzył nie tylko Fryderyk II, Bismarck, Wilhelm II, Hitler i im podobni reprezentanci junkrów i monopolistów przemysłowych i finansowych. Uosobione w tych rękomych „mężach stanu“ pangermańskie reakcyjne nastroje i przesładowały nie tylko Polaków, lecz i własnych rodaków. Za haniebnych czasów „Trzeciej Rzeszy“ więzienia

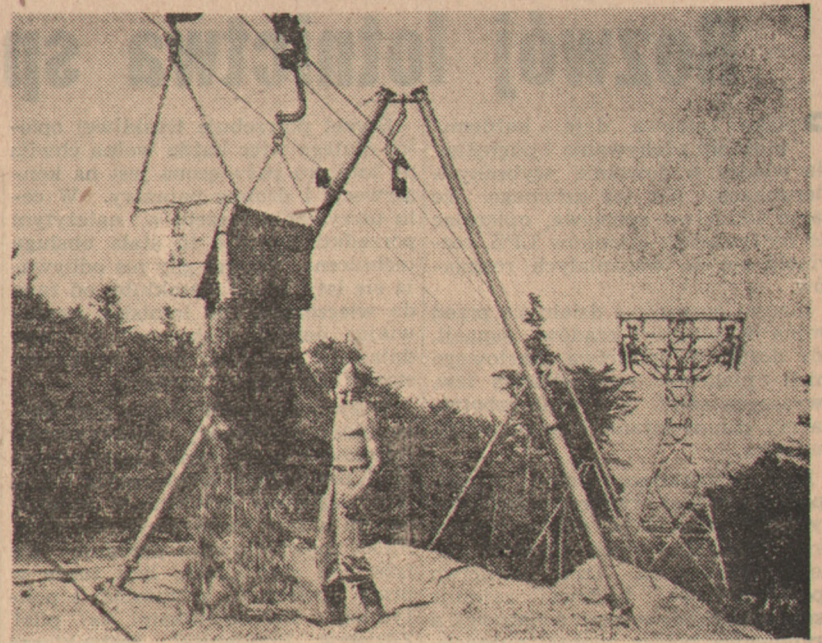
**B**olesław Bierut w przemówieniu wygłoszonym do aktywu partyjnego i gospodarczego naszego przemysłu wspominał o dwóch niebezpiecznych tendencjach z których jedną nazwał tendencją „czystej produkcji“, „ciasnego praktycyzmu“. Ta tendencja ma miejsce również w Chojnickich Zakładach Rybnych.

Zakłady wykonały plan półroczny z nadwyżką. Tak, to prawda. Ale w jaki sposób? Ani podstawowa organizacja partyjna, ani rada zakładowa nie dały właściwego kierunku tej walce. A przecież nie chodzi tylko o to, aby wykonać plan, ale także — jak wykonać plan. Nie można go wykonać kosztem robienia nadgodzin, jak to dotąd bardzo często ma miejsce, kosztem omijania stałej i systematycznej pracy politycznej z załogą. Trzeba zmobilizować wszystkie możliwości i rezerwy zakładu, to znaczy przede wszystkim — podtrzymać i rozwijać inicjatywę ogólną, pracować nad mobilizacją wszystkich członków załogi do wykonania planowych zadań produkcyjnych. Podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa i organizacja masowa istniejące na terenie zakładu, muszą jeszcze bardziej, jeszcze doskonałe pracować z załogą. Muszą jej wyjaśniać znaczenie i włączyć swoje wysiłki i w jaki sposób można to zrobić, stworzyć jej warunki maksymalnie udogodniające pracę. Widzimy więc, że z jakiegokolwiek strony nie spojrzeć na zadania leżące przed Chojnickimi Zakładami Rybnymi — są to zawsze przede wszystkim zadania polityczne. Zadania podchodzenia do zagadnień produkcji poprzez człowieka, poprzez systematyczną troskę o jego rozwój, o stworzenie mu takich warunków, które pozwolą na pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych zakładu.

Niewątpliwie są to zadania bardzo poważne, ale Chojnickie Zakłady Rybne będą je mogły wykonać, jeśli podstawowa organizacja partyjna oraz dyrekcja będą ze sobą ściśle pracowały nad wykonaniem tych postulatów, jeśli wreszcie ze systematycznością pomocą przyjdzie Zakładowi Komitet Powiatowy PZPR. Wtedy wzrastat będzie nie tylko produkcja, ale rosnąć będą i ludzie. A o to przecież idzie.

Henryk Lawina

### Nowa kolej linowa



Dla udostępnienia szerokim rzeszom turystów i narciarzy nowych, pięknych terenów w naszych górach, trwają intensywne prace nad budową i uruchomieniem jeszcze w bież. roku nowej kolei linowej na Szyndzielnie w Beskidzie Śląskim. Dolna stacja kolei znajduje się w Olszówce Górnej, skąd trasa długości 1920 metrów prowadzi pod szczyt Szyndzielni.

Na zdjęciu: Adolf Pysz wyładowuje wagonik roboczy z piaskiem, na górnej stacji kolei linowej. (Foto — CAF)

# Rybołówstwo polskie sięga „w głąb“

**N**a tle możliwości, które z daleka Mroza Północnego i z naszych portów wyładunkowych przynoszą nam sukcesy, jakie PAP, na tle takich sukcesów, depesze odnoszą w połowach śledzia nasze dalekomorskie jednostki rybackie i na tle niemożności sukcesu floty i dalekomorskiej, która dokonując przeładunku śledzia na pełnym morzu sprawiła to, że „Lechistan“ przycumował przy nabrzeżu „Odry“ z ładunkiem aż 14,500 beczek śledzia, a które wyładowane z szybkością 190 beczek na godzinę — rodzi się szereg myśli.

Niewątpliwie jedną z nich jest zadowolenie z rozrostu sił i możliwości

naszego rybołówstwa morskiego. Taki fakt musi mile jętczać ambicje. Ale rodzi się także inna myśl. Czy nasze możliwości „bałtyckie“ są już w pełni wykorzystane? Czy nie ma u naszych wybrzeży tzw. „martwych pól“?

„Martwe pola“ bowiem istnieją. Najwyższe czyniki naszego rybołówstwa stwierdzają m. in., że pola takie istnieją przede wszystkim na wybrzeżu Pomorza Zachodniego. Są to łowiska śledziowe na terenach dna, pokrytych kamieniami. Na tych właśnie polach połowy mogą dać dobre wyniki, choć niewątpliwie połowy będą wymagały nowych narzędzi połowowych. Pola takie znajdują się w znacznych odległościach od wybrzeża, ale i blisko niego. I jedne i drugie są omijane przez naszych rybaków. Nieszusłnie. Rejony Rewala, Niechorza i Rowów są płytkie i łatwo dostępne, choć w pracy niałtwe.

Zbliżająca się sztybnymi krokami pełnia sezonu śledziowego skłania pewne sfery rybackie do przeprowadzenia połach m. in. i na „martwych polach“ na terenach kamienistych.

Od wyniku połowów zwiadowczych zależy, czy tereny te staną się w przyszłości stałymi terenami połowu śledzia. Najprawdopodobniej jednak wyniki będą pozytywne. (ka)

## Zukosa

### 9 dowódców — 1 rekrut

**W** informacjach podanych przez urząd nieoficjalnego ministra wojny w Bonn — Blanca wynika, że dotychczas do nowego Wehrmachtu zgłosiło się 140.000 ochotników.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej składowi tych ochotników. Z owych „entuzjastów trzeciej wojny“ zaledwie 70.000 nadaje się do służby wojskowej. Z pozostałych 70.000 — ponad 25.000 to „starsi oficerowie“, jak informują dyskretnie w Bonn. 30.000 pragnie pracować w... administracji wojskowej. Reszta to wyszluzeni byli podoficerowie hitlerowscy. Tylko 10 proc. wśród ochotników — to ludzie młodzi, zwiedzeni propagandą wojenną. Jak na pięćdziesiąt milionów obywateli państwa bońskiego — owe 7.000 młodych rekrutów — to diablo mało. W rezultacie w tej armii „ochotniczej“ przypada 9 oficerów i podoficerów na jednego rekruta...

Jak widać olbrzymia część młodzieży zachodnio-niemieckiej nie kwapi się do odegrania roli mięsa armatniego. Dąży do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Liczbę podaną przez urząd Blanca — świadczą o tym dobitnie. (gz)

**ROLNIK! SPRZEDAŁEŚ PAŃSTWO! SPEŁNIJ WIĘC DRUGI PODSTAWOWY OBOWIĄZEK I WPEŁŃ NALEŻNOŚCI FINANSOWE**

Piękna praca Aeroklubu Kujawskiego LPZ

## Rozwój lotnictwa sportowego

Polska Ludowa daje każdemu możliwość zdobywania i pogłębiania wiedzy w dowolnie wybranych kierunkach. Nic też dziwnego, że nasze lotnictwo sportowe, opierające się na tysiącach członków LPZ, rozwinięto się do wspaniałych rozmiarów.

Inaczej oczywiście działo się przed wojną w okresie rządów sanacji, gdy dostęp do lotnictwa sportowego mieli nieliczni reprezentanci tzw. „wyższych sfer”. Dla syna robotnika czy chłopca latanie było nierealną mrzonką.

Dzisiaj wzrastająca liczba lotników sportowych stoi otworem przed kandydatami na pilotów, a w niedługiej przyszłości przyszłych oficerów ludowego lotnictwa. Dziś lotnictwo sportowe Polski Ludowej zajmuje czołowe miejsce w skali światowej, a szybownicy polscy zdobyli największą w świecie ilość złotych odznak z tarczami brylantami. Jednego z nich wychował przodujący w kraju Aeroklub Kujawski LPZ w Inowrocławiu.

Na niewielkiej wysokości samolot CSS-13 holuje szybowiec typu „Mucha”. Po trwającym kilka sekund locie „Mucha” odłącza się od samolotu, wykonuje kilka okrążeń i zgrabnie osiada na ziemi.

— Aby dobrze latać, trzeba dużo wiedzieć — mówi kierownik Aeroklubu, Szymanowicz. — Dlatego więc każdy kurs praktyczny poprzedzony jest zimowymi wykładami z teorii lotu, meteorologii, wiadomościami o przyrządach lotu, budowie szybów-ców itp.

Aeroklub Kujawski ułatwiając treningi miłośnikom lotnictwa sportowego, pracującym zawodowo, prowadzi zajęcia od 4 rano do 7 i od godz. 16 do zmroku.

Sprzęt potrzebuje troskliwej opieki, dlatego więc każda wolna chwila na lotnisku poświęcona jest na konserwację i drobne naprawy. W celu utrzymania sprzętu w należytym porządku, pracuje tu stała obsługa techniczna. Nawet gdy nie odbywają się loty, piloci Aeroklubu od rana do wieczora są na lotnisku, naprawiając defekty, „złapanie” w ciągu dnia, aby nazajutrz nie zabrakło na starcie ani jednej maszyny.

Wszystko to możliwe jest przy harmonijnej współpracy kierownictwa Aeroklubu z pilotami, instruktorami i personelem technicznym. Pod tym względem Aeroklub w Inowrocławiu służyć może innym za wzór. Piloci inowrocławscy przodują nie tylko na samolotach, lecz także w pracy społecznej, kulturalnej i politycznej. Przewodnikami są: pilot Zdzisław Przyjemski, instruktorzy silnikowi Ryszard Łukowski, Franciszek Rutkowski, instruktor spadochronowy Tadeusz Dankowski.

Lotnisko inowrocławskie posiada samolot sanitarny. Jest to jedna z najszlachetniejszych służb pilotów inowrocławskich. Dzięki lotniczej służbie sanitarnej, wielu ludziom udało się uratować życie.

— Zakres lotniczej służby sanitarnej jest dość szeroki — opowiada pilot Gałuszka. Samolot sanitarny służy nie tylko do przewożenia chorych, lecz także lekarzy i lekarstw w nagłych wypadkach.

— Czy macie specjalne dyżury sanitarne?

— Naturalnie! Trzej piloci, upoważnieni do prowadzenia samolotu sanitarnego: Przyjemski, Derkowski i ja — pełnią kolejne dyżury. Nasz numer telefonu 12-28 zawsze odpowiada na wezwanie i w nagłym wypadku, już po kilku minutach, jes-

teśmy w odległych nieraz miejscowościach.

— Kiedy mieliście ostatnie wezwanie?

— W piątek otrzymaliśmy telefon z Bydgoszczy, wzywający do choro-gu, który musiał natychmiast zostać poddany zabiegowi chirurgicznemu w jednym ze szpitali specjalistycznych w Poznaniu. Dzięki szybkiej pomocy naszego samolotu, życie ludzkie zostało uratowane. Leciałem z chorym z szybkością 100 km/godz. — mówi pilot Gałuszka. Zdaliśmy na czas.

Niezależnie od akcji sanitarnej, piloci Przyjemski i Derkowski biorą udział w społecznym zwalczaniu stonki ziemniaczanej i opylaniu lasów w woj. zielonogórskim. Akcja samolotowa przyspiesza walkę ze stonką. Na opylenie mechaniczne 1 ha potrzeba przez cały dzień 8 ludzi. Z samolotu piloci inowrocławscy opylają dziennie 100 ha.

Oto piękna praca Aeroklubu Kujawskiego LPZ, świadcząca o tym, jak lotnictwo polskie pełni służbę pokojową, służbę dla całego społeczeństwa. (ro)

## Iwan Turgieniew

W 70 rocznicę śmierci

Obszarnik czasów pańszczyźnianych, ale pańszczyźny wróg, caratowi podejrzący, przyjaciel chłopów rosyjskich, europejczyk, przyjaciel Flauberta, Daudeta, Zoli i in. pisarzy francuskich — takim był Iwan Turgieniew, znakomity pisarz rosyjski zeszłego stulecia. Jego „Notatki myśliwego” (1852), w których wykazywał całą nieludzką ohydę pańszczyźnianego ucisku i za które odsiedział więzienie, przyczyniły się znacznie do zniesienia pańszczyzny (1861). Socjalno-psychologiczne powieści Turgieniewa, jak „Rudin”, „Szlachectwo gnazdo”, „W przeddzień”, a zwłaszcza „Ojcowie i synowie” były wielkimi wydarzeniami w kołach literackich i w całym społeczeństwie rosyjskim, były czytane w Europie, zwłaszcza we Francji, budząc zachwyt kół postępowych. Turgieniew wprowadził rosyjską literaturę na arenę światową, gdyż skoro zaczęto go czytać, zaczęto czytać też Puszkina, Lermontowa, Dostojewskiego i in. pisarzy rosyjskich.

Autor „Notatek myśliwego” urodził się w mieście Orle, w Rosji, w 1818 r., a umarł we Francji 3 września 1883 r. Ciało przewieziono do Petersburga i pogrzeb przy udziale tłumów stał się manifestacją społeczno-narodową ku zatroszczeniu kół rządowych.

Czym był Turgieniew dla postę-

powego społeczeństwa rosyjskiego, zwłaszcza dla młodzieży, możemy osądzić z ulotki „narodowolców”, rozpowszechnianej w Petersburgu w dzień jego pogrzebu: „Obszarnik z urodzenia, arystokrata przez wychowanie i ze swego charakteru, „umiarkowaniec” z przekonania, Turgieniew był może bezwiednie dla siebie samego swym subtelnym, kochającym sercem współczuł i nawet służył rewolucji rosyjskiej. Nie za pięknym stylem, nie za poetyckie i żywe opisy obrazów przyrody i wreszcie nie za prawdziwie w nieporównanym talentem odmalowane wizerunki charakterów tak gorąco kocha Turgieniewa najlepszą część naszej młodzieży, ale za to, że był on uczciwym wyrazieliem ideałów całego szeregu młodych pokoleń, piewca ich bezprzykładnego, czysto rosyjskiego idealizmu, wyobraźni i ich mąk i walk wewnętrznych... Dla nas to jest ważne, że służył on rewolucji rosyjskiej głębiem, z głębi serca, sensem swych utworów, że kochał on młodzież rewolucyjną...”

Choć epoka Turgieniewa dawno już minęła, przez szeroki wachlarz poruszonych przez niego zagadnień natury ogólnoludzkiej, przez swój artem słowa, zajął ten wielki pisarz na stałe wybitne miejsce w literaturze światowej.

Włodzimierz Belcikowski

## Uzdrowiska w Polsce Ludowej

Życie w Ciechocinku zaczyna się wcześniej. Już o godzinie siódmej widać pierwszych kuracjuszy podążających na pierwsze, wczesne zabiegi. Ruch ten stopniowo zaczyna przybierać na sile, w poczekalniach Łazienek robi się rojno i gwarno. Kolejno otwierają się poszczególne kabinety, aby wpuścić do wnętrza dalszych kuracjuszy, z inhalatorium białymi kłębami unosi się para, wypełniają się poczekalnie, w których zarumienieni po borwinie i solance chorzy odpoczywają przed powrotem do domu i położeniem się na obowiązkowy wypoczynek do łóżka. A potem, około godz. 1 strumień napływu do zakładów kąpielowych maleje, rozplywa się po całym uzdrowisku i wcieka do poszczególnych sanatoriów i domów wypoczynkowych.

Z wymiany zdań, z zasłyszanych przypadkiem rozmów układa się obraz dzisiejszego Ciechocinka — Ciechocinka ludzi pracy. Kogóż spotykamy w tym tłumie kuracjuszy? — Weźmy dla przykładu nasze sanatorium — mieszkam we wzorowo prowadzonej „Romanie”, gdzie przy wspólnych posiłkach, na wspólnych pogawędkach w świetlicy, na wycieczkach i podczas wizyt u lekarza spotykają się ze sobą chłopcy z dalekich wiosek na zachodzie Polski, znakomity pianista z Warszawy, 70-letnia przodownica pracy z Łodzi, traktorzysta, kolejarz, nauczycielki, studentki, robotnicy, literaci...

Trzeba przyznać, że opieka, jaką Państwo otacza chorych w uzdrowiskach, jest niezwykle czujna i wnikliwa. Chory często pozostaje w uzdrowisku aż do zupełnego wyleczenia, w wypadkach stwierdzenia, że wyleczenie to jest rzeczywiście możliwe. Przykładem tego może służyć chłopka Kazimiera Zero, która na skutek przewlekłej i ciężkiej choroby reumatycznej była w Ciechocinku na leczeniu kilka razy. Za

pierwszym pobycem do kąpeli wożono ją na wózku — dzisiaj zaś jest zatrudniona w PGR i stała się znowu pełnowartościowym pracownikiem. Podobnych przykładów można znaleźć znacznie więcej, toteż dyrekcja uzdrowiska przechowuje cały szereg podziękowań od uzdrowieńców.

Co leczy Ciechocinek? Obecnie idzie się po linii specjalizacji uzdrowiska, tzn. ogranicza się zakres jego działania do leczenia chorób naciśnienia, chorób powstałych na tle gościnnym i chorób kobiecych. Uzdrowisko pozostaje pod opieką Akademii Medycznej w Warszawie, poszczególne zaś działy — wewnętrzny, ortopedyczny i ginekologiczny, niezależnie od lekarzy i miejscowego personelu pomocniczego, mają stałych konsultantów w osobach prof. Biernackiego (naciśnienie, choroba naczyń krwionośnych), prof. Grucy (gościec, zniekształcenie pourazowe, reumatyzm, ślady po Heine Medina itd.), prof. Czyżewicza (choroby kobiece, niepłodność). Prócz wyżej wymienionych chorób, które leczy się przy pomocy kąpeli i okładów borwinowych, kąpeli solankowych i kwasowogłowych, hydroterapii i gimnastyki pasywnej, Ciechocinek posiada nowoczesne urządzenia dla leczenia górnych dróg oddechowych (przełyk, struny głosowe) w postaci nowoczesnie urządzonych wiewalni zbiorowych i indywidualnych. Wszędzie w zakładach leczniczych zatrudniony jest fachowy, wykwalifikowany personel, pod którego opieką pozostaje chory w czasie zabiegu.

Prócz sanatoriów państwowych, przez które w ciągu roku przechodzi ponad 6000 kuracjuszy, prócz sanatoriów specjalnych istnieją również liczne domy Funduszu Wczasów Pracowniczych, które coraz bardziej ulepszą warunki pobytu i leczenia swoich pensjonariuszy, przez zaprowadzenie na miejsce opieki lekarskiej, czego dotychczas nie było. Przez ośrodki leczniczo-wypoczynkowe, równe pod względem znaczenia sanatorium, przechodzi, w zależności od sezonu, od 300 do 1000 osób.

Są oczywiście jeszcze pewne braki, wymagające poprawy i uzupełnienia. Okupanci zdewastowali uzdrowisko, wywoząc dużo aparatów i innych urządzeń leczniczych. Stopniowo więc Ciechocinek dorabia się i uzupełnia braki, unowocześniając swoje zakłady. Poza tym polityka gospodarcza Polski przedwrześniowej przeczyniła Ciechocinek na uzdrowisko dla klasy uprzywilejowanej, dla bogaczy i kapitalistów. Było to uzdrowisko wybitnie letnie, toteż nie kładziono nacisku na odpowiednie warunki mieszkaniowe, które teraz dają się dotkliwie odczuć, zwłaszcza przy wielkim napływie kuracjuszy „z prawdziwego zdarzenia”, którzy naprawdę przyjeżdżają tu żeby się leczyć a nie bawić.

W Planie 6-letnim przewidywana jest przestrzenna rozbudowa uzdrowiska i polepszenie warunków zakładowo-mieszkaniowych. Przewidywana jest również budowa cieplicy całorocznej i usprawnienie działających obecnie zakładów kąpielowych.

Ciechocinek — miasto-ogród, ma

swój nieprzeparty urok. Trzy piękne parki (w jednym z nich odbywają się koncerty), liczne zieleńce, piękne kwiatniki, wreszcie słynne tężnie, stanowiące naturalne inhalatorium, gdzie chory oddycha jodem, ozonem i solą, tworzą liczne i urozmaicone miejsca dla spacerów i odpoczynku po uciążliwych nieraz porannych zabiegach leczniczych.

I wzrok przypadkowych turystów — a Ciechocinek prócz licznych wycieczek krajowych odwiedzają nawet wycieczki z zagranicy, jak to miało miejsce niedawno z wycieczką bawiarz w Polsce grupy wybitnych działaczy Ruchu Obrońców Pokoju i naukowców — z satysfakcją i dumą spoczywa na skromnych chustkach, okrywających często siwe głowy chłopek siedzących w parku, na muskularnych opalonych ramionach robotników, na ludzi pracy, którzy stopniowo odzwyczajają się od posługiwania się kulą czy laską i coraz mocniej i pewniej stawiają kroki w swoim uzdrowisku, w swojej Polsce Ludowej.

Helena Bychowska

Zezem

### Student z fordowskiego „uniwersytetu”

Obrzytmia większość studentów niemieckich walczy wraz z młodzieżą akademicką całego świata o pokój, wolność i postęp. Są jeszcze jednak grupy niemieckiej młodzieży reakcyjnej, która pielęgnuje dawne tradycje burżowskie i jest powolnym narzędziem w rękach najczarniejszej reakcji.

Jest np. czynny w Berlinie zachodnim tak zwany „wolny uniwersytet”, cieszący się szczególną opieką władz amerykańskich. Gdy król samochodów Ford Henry II, bawił niedawno w Berlinie zachodnim, wyraził się bardzo pochlebnie o tym uniwersytecie, stwierdzając:

„W Ameryce docenia się w pełni ważne polityczne zadania tej wyższej szkoły”.

Słowa swe Ford poparł czynem, ofiarowując 5 i pół miliona marek na rzecz tej uczelni.

Nie myślmy jednak, że uczynił to z uwagi na szacunek dla nauki. Ford nie jest takim „idealistą”. „Wolny uniwersytet” ma inne cele. Dowiedziano się o nich czegoś bliższego w dniu 17 czerwca, gdy wśród podpalaczy, rabusiów i dywersantów nastanych z Berlina zachodniego znalazł się jako jeden z prowodyrów student „wolnego uniwersytetu” Wolfgang Gottschling. On i jemu podobni — byli za fundusze „naukowe” Fordy szkoleni w dywersji i sabotażu. Oto jest „wyższa szkoła zbrodni”. Ford zresztą wiernie kopiuje wzory amerykańskie. W USA na 650 protektorów i opiekunów 30 czołowych uniwersytetów znajduje się ponad 400 bankierów i wielkich przemysłowców. Oni nadają ton wychowaniu młodzieży, wystrajającej na wrogów świata pracy. Tylko, że Ford nie znajduje w Europie zbyt wielu kandydatów do swego „wolnego uniwersytetu”. (g).

## Komunikat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o stanie studiów i warunkach bytu młodzieży akademickiej w semestrze letnim 1952/53

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego na podstawie sprawozdań szkół wyższych podległych sobie (bez wieczorowych szkół inżynierskich i studiów zaocznych) podaje do wiadomości:

**1** W końcu semestru letniego roku akademickiego 1952-53 z ogólnej liczby studentów bez opóźnień studiowało 95,1 proc. (w semestrze zimowym r. ak. 1952-53 — 94,2 proc., przed wojną w r. ak. 1937-38 — 34,2 proc.).

Z opóźnieniem jednego roku studiowało 4,1 proc. (w semestrze zimowym r. ak. 1952-53 — 4,7 proc., w r. ak. 1937-38 — 28,2 proc.).

Z opóźnieniem 2 lat studiowało 0,5 proc. (w semestrze zimowym r. ak. 1952-53 — 0,7 proc., w r. ak. 1937-38 — 14,3 proc.).

Z opóźnieniem 3 i więcej lat studiowało 0,3 proc. (w semestrze zimowym r. ak. 1952-53 — 0,4 proc., w r. ak. 1937-38 — 23,3 proc.).

**2** Przerwało lub opuściło studia w ciągu semestru letniego 1952-53 1,1 proc. ogółu studentów zapisanych na ten semestr, wobec 1,7 proc. w analogicznym okresie poprzedniego roku akademickiego 1951-52.

Najczęstsza przyczyna przerwania studiów są zmiany w życiu rodzinnym, jak: zmiana miejsca zamieszkania, zawarcie związków małżeńskich i obojętności macierzyńskie, zmiany w sytuacji rodzinnej z powodu choroby lub śmierci w najbliższej rodzinie itp. oraz wypadki losowe. Liczba przerywających lub opuszczających studia z tych przyczyn wynosiła 0,35 proc. ogólnej liczby studentów.

Liczba osób skreślonych z powodu nieregularnego trybu nauki i systematycznego naruszania dyscypliny studiów wyniosła 0,25 proc. ogółu studentów.

### Zgłosił się już na raid?

Jak już informowaliśmy, w dniach 17-20 września br. organizuje PT TK I Ogólnopolski Górski Raid Turystyczny, którego celem jest upowszechnienie turystyki górskiej jako atrakcyjnej formy wypoczynku oraz poznanie ziem Dolnego Śląska, ich historii i osiągnięć w Polsce Ludowej. W raidzie mogą brać udział drużyny w składzie 5-8 osób, zgłaszane przez organizacje masowe, sportowe, turystyczne i zakłady pracy. Termin zgłoszeń, które należy przesyłać na adres Komitetu Organizacyjnego, Zarz. Okr. PTTK Wrocław, Nowy Targ 6, mija z dniem 3 bieżącego miesiąca.

Warszawski Ogród Zoologiczny wzbogacił się o nowe bardzo rzadko spotykane w Polsce okazy zwierząt egzotycznych. Czołową pozycję w tegorocznym dorobku stołecznego ZOO stanowi sprowadzony niedawno z Wiednia szympan. Jest to siedmioletnia samica, jedyna małpa czarnokształtna tego typu, jaką posiadają obecnie ogrody zoologiczne w kraju. Oryginalny okaz gęsi tzw. kazarek (gęsi rdzawoszyje) otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Inne niemniej ciekawe okazy, jakie oglądać można obecnie w ZOO, to osioł azjatycki tzw. kulaur oraz pelikan.

W ramach stałej wymiany zwierząt między krajowymi ogrodami zoologicznymi, warszawskie ZOO otrzymało z Poznania parę owiec grzywiastych oraz świnię chińskie sprowadzone z Wrocławia. Stołeczne ZOO wysłało z kolei do innych miast niedźwiedzia himalajskiego, parę niedźwiedzi brunatnych, małpę rezusa, dziką i lisy.

## Nowe okazy zwierząt w warszawskim Ogródnie Zoologicznym

Warszawski Ogród Zoologiczny wzbogacił się o nowe bardzo rzadko spotykane w Polsce okazy zwierząt egzotycznych.

Czołową pozycję w tegorocznym dorobku stołecznego ZOO stanowi sprowadzony niedawno z Wiednia szympan. Jest to siedmioletnia samica, jedyna małpa czarnokształtna tego typu, jaką posiadają obecnie ogrody zoologiczne w kraju. Oryginalny okaz gęsi tzw. kazarek (gęsi rdzawoszyje) otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Inne niemniej ciekawe okazy, jakie oglądać można obecnie w ZOO, to osioł azjatycki tzw. kulaur oraz pelikan.

W ramach stałej wymiany zwierząt między krajowymi ogrodami zoologicznymi, warszawskie ZOO otrzymało z Poznania parę owiec grzywiastych oraz świnię chińskie sprowadzone z Wrocławia. Stołeczne ZOO wysłało z kolei do innych miast niedźwiedzia himalajskiego, parę niedźwiedzi brunatnych, małpę rezusa, dziką i lisy.

W Warszawskim Ogródnie Zoolo-

gicznym przychodzą na świat zwierzęta, które dotychczas nie rodziły się w ogrodach zoologicznych, a szczególnie w naszych warunkach klimatycznych. Tak np. po raz pierwszy w Polsce zanotowano fakt urodzenia się kuny z gatunku tumaków oraz rysia krajowego. W czerwcu urodziły się dwa pancerniki południowo-amerykańskie. Jest to także pierwsze tego rodzaju wydarzenie hodowanych w Warszawie na świat przyszły cztery lwy, bizon, niedźwiedź brunatny, dwie małpy, daniel, jelenie, dziki oraz 90 sztuk różnych odmian lisów, a między nimi lisy srebrzyste, platynowe, krzyżaki i rude.

Dzięki coraz większej różnorodności okazów znajdujących się w ZOO z każdym miesiącem wzrasta liczba osób odwiedzających ogród zoologiczny. W sierpniu np. w dni powszednie ogród zoologiczny zwiedza przeciętnie około 4 tys. osób, zaś w niedziele i święta około 20 tys. osób dziennie.

WRZESIEŃ  
DZIŚ  
Szymona Izabeli  
3  
JUTRO  
Rozalii, Róży  
CZWARTEK

**Ważniejsze telefony:** Straż po-  
żarna 44-45, Pogotowie PCK 1000, Tak-  
sówki 36-53 i 39-62, Informacja PKP 11-87,  
Informacja pocztowa 92 i 93, Zamieszko-  
we 90, Komenda MO 25-16, IKP 13-07,  
33-41 i 33-42.

### Wojowo z Bydgoszczą Usunąć przeszkody



Ulicę Długą mo-  
żemy śmiało o-  
chrzcić mianem  
„wąskiego gardła  
naszego miasta”.  
Kierowcy pojaz-  
dów mechanicz-  
nych, a zwłaszcza  
motorniczowie  
tramwajów muszą zwracać szczegól-  
ną uwagę aby nie doszło do tzw.  
„karambułu”.

Ulica ta posiada też bardzo wą-  
skie chodniki, stanowiące przeszkodę dla  
ruchu pieszo.

Największą jednak przeszkodą w  
tej chwili są stare, wymienione w  
swoim czasie szyny tramwajowe.  
Leżą one na skraju wąskiego chod-  
nika u wylotu ul. Długiej w kierun-  
ku Wełnianego Rynku. Stają się one  
niebezpieczne zwłaszcza w godzinach  
wieczornych. Latwo się można o nie  
przewrócić i nabić sobie guza!

MPK winno przenieść, niepotrzeb-  
nie tu leżące szyny w bardziej odpo-  
wiednie miejsce. (w)

### Kwarantanna

Nabywanie lekarstwa  
w aptece przy ul.  
Armii Czerwonej,  
to nowa „choroba”  
— głoszona z śliwki.  
Twierdzenie to  
złożliwe, w dużym  
stopniu jednak  
ślusne. Każdy kto  
ma receptę chce  
otrzymać lekar-  
stwo, musi odbyć  
obowiązkowo  
„kwarantannę” w trzech kolejkach.

Pierwsza z nich stoi przed okien-  
kiem z napisem „Przyjmowanie re-  
cept”. Stąd kupujący wchodzi do ka-  
sy, opłaca lekarstwo i staje wreszcie  
w trzeciej kolejce przed okienkiem  
z napisem „Wydawanie lekarstwa”. A  
zaczynać trzeba, że długość kolejek  
szczególnie pierwszej i trzeciej, nie-  
jednego przyprowadzi o ból głowy.

Trudno nam kwestionować procedu-  
rę wydawania lekarstwa, gdyż jest  
chyba słuszną. Wydaje się jednak,  
że jeśli nie można tego w jakikol-  
wiek sposób usprawnić, to... należy  
zwiększyć liczbę personelu.

Oczekiwanie na wydanie lekar-  
stwa, które nie wymaga przygotowa-  
nia przez godzinę czy dwie, może do-  
prowadzić do „szewskiej pasji”, cze-  
go bynajmniej nie można traktować  
jako objaw zdrowia. (v)

### KOMUNIKATY

**Uwaga Arion!** Lekcja wyjątkowo  
w piątek 4 bm. zamiast w czwartek.

Zebrań sekcji łączności LPZ. W loka-  
lu Klubu Woj. LPZ przy ul. Reja 7 od-  
będzie się dziś 3 bm. o godz. 18 zebra-  
nie sekcji łączności, na które Rada Sek-  
cji zaprasza zainteresowanych i sympa-  
tyków.

### Z wokandy sądowej

## Mienie społeczne trzeba chronić

Przed Sądem Powiatowym w Byd-  
goszczy toczyła się rozprawa karna  
przeciwko Aurelii Karweckiej, która  
zasiadała na ławie oskarżonych pod  
zarzutem przywłaszczenia pieniędzy  
spółecznych.

Karwecka była kierowniczką skle-  
pu Gminnej Spółdzielni Samopomo-  
cy Chłopskiej we Wtelnie pod Byd-  
goszczą. Zarząd Spółdzielni obdarzył  
ją dużym zaufaniem, czego dowodem  
był fakt, że otrzymała ona awans na  
to kierownicze stanowisko.

Po kilku miesiącach w czasie kon-  
trolli stwierdzono manko. Skrupulat-  
na inventura wykazała, że Karwec-  
ka dokonywała malwersacji, przy-  
właszczając gotówkę uzyskaną ze  
sprzedaży mienia społecznego. Mie-  
dzy innymi stwierdziłono, że Karwec-  
ka pobrawszy od kupującego prze-  
szko 1000 zł za siatkę drucianą część  
pieniędzy nie doprowadziła do kasy  
sklepowej.

Poza tym nieuczciwa kierowniczką  
sklepu upośledzonego pożyczka  
pieniądze z kasy sklepowej swoim  
znajomym, do czego nie miała naj-  
mniejszego prawa, gdyż nie stanowi-  
ła one jej własności. W wyniku tak-  
iej gospodarki mieniem społecznym  
Karwecka naraziła sklep spółdziel-  
czy na szkodę wynoszącą około 3000  
złotych.

Na rozprawie Karwecka nie przy-  
znała się do winy i w sposób wy-  
krętny składała zeznania. Rozprawa  
sądowa wykazała jednak w całej  
pełni popełnienie przez nią nadużyć.

W wyniku rozprawy Sąd, opierając  
się na zeznaniach świadków człon-  
ków Zarządu Spółdzielni skazał b.  
kierowniczkę sklepu Aurelię Karwe-  
cką zgodnie z przepisami dekretu  
o ochronie mienia społecznego na  
łącznie karę dwóch lat więzienia z  
pobawieniem praw obywatelskich i  
honorowych. (Ol)

# W domu — rodzice, w szkole — nauczyciele, w życiu — wszyscy wychowujemy młodzież

Radosne, na brąz opalone pełne zapału i entuzjazmu do pracy, powró-  
cili z lasów i pól, z gór i znad jezior, wielotysięczne rzesze młodzieży.  
Mienią się ulice Bydgoszczy barwnymi sukienkami dziewcząt mundur-  
kami chłopców. Wesoly gwar młodzieńczy głośno napędlony śródmiejs-  
kie arterie i peryferyjne zaułki. Rozpoczął się nowy rok szkolny, rok  
wytężonej pracy nad kształtowaniem intelektów i charakterów młodego  
pokolenia Polski Ludowej.

W żmudnej i jakże odpowiedzial-  
nej pracy uczestniczą oczywiście w  
pierwszym rzędzie wychowawcy  
szkolni — nauczyciele i rodzice. Na  
ich barkach — nie ulega najmniej-  
szej wątpliwości — spoczywa głów-  
ny ciężar odpowiedzialności za wła-  
ściwe, socjalistyczne wychowanie  
młodzieży. Ale nie tylko w domu,  
nie tylko w szkole przebywają dzie-  
wczeta i chłopcy. Przecież często  
tak bywa, sporo godzin spędzają w  
kinie, na imprezach, lub poproście na  
ulicy. W tych wypadkach dziecko  
wymyka się spod opieki i kontroli  
szkoly i domu. W tych wypadkach  
wychowawca, gdy tego zajdzie wy-  
rażna potrzeba, winien być każdy  
dorosły człowiek, winniśmy być  
wszyscy, bo nikomu z nas nie może  
być obojętne, by z młodzieńca nie  
wyrósł chuligan.

skrzynie po napojach chłodzących,  
układając je przy wozie. W bramach  
sąsiednich domów kilku chłopców  
od 10—13 lat. Skoro woźnica powtór-  
nie zniknął za drzwiami restauracji,  
chłopcy chwytają za skrzynkę, ukry-  
wając je za drzwiami kilku posesji.  
Na uwagę woźnicy pod adresem u-  
ciekających młodzieńców, jeden z  
przechodniów odpowiada: „a cóż to  
strasznego, młodzież ma swe pra-  
wa...”

Tak jest. Młodość ma swe prawa,  
młodość musi się jak powiadają, wy-  
szumieć. „Dobry żart — tyńfa wart”  
— mówi przysłowie. Niechaj jednak  
ten żart znajdzie swe ramy w gra-  
nicach przyzwoitości, niechaj nie  
będzie łobuzerski, uliczny. I o to  
właśnie dbać winniśmy wszyscy, a  
nie — jak w wypadkach powyżej  
przytoczonych — uśmiechem pobla-  
żania tolerować wybryki, które, ra-  
czej na gorąco, wymagały napiętno-  
wania.

Mury szkolne wypełniły się mło-  
dzieżą. Rok szkolny zainaugurowa-  
ny. Pamiętajmy wszyscy: w szkole  
— nauczyciel, w domu — rodzice, w  
życiu — wszyscy, wychowywać bę-  
dzemy młodzież, by wyrósł na chlę-  
bą i dumę swej Ojczyzny. (x)

### 8. X — 8. XI

## Imprezy, odczyty i filmy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia  
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w  
dniach od 8. 10. — 8. 11. br., obcho-  
dzić będziemy pod hasłem: „Strzeż-  
my, nieustannie umacnijmy i po-  
głębijmy przyjaźń i sojusz narodu  
polskiego z narodem Kraju Rad —  
ostoją pokoju, niepodległości i roz-  
kwitu naszej Ojczyzny Ludowej”.  
Będzie on miał na celu zacieśnienie  
trwałej i planowej współpracy TPPR  
z organizacjami masowymi, umaso-  
wienie szeregów Towarzystwa, u-  
sprawnienie pracy klubów i świetlic  
TPPR, rozwój sieci kursów języka  
rosyjskiego, rozprowadzenie reali-  
zacji uchwał IV Krajowego Zjazdu  
TPPR, przeprowadzenie szerokiej  
akcji propagandowej na wsi, szcze-  
gólnie w spółdzielniach produkcyj-  
nych i PGR-ach.

Wzajemnych, dokumentalnych, komedi-  
i, oraz poważnych, problemowych. Ki-  
na objazdowe obsługuje około 500 miej-  
scowości naszego województwa. Do  
dyspozycji szkół OZK stawia 25 kin  
oświatowych i 6 instruktarzowych.

Poza tym pobiegą od gromad, fabry-  
k i szkół sztafety młodzieżowe z  
meldunkami do budowniczych Pałacu  
Kultury i Nauki im. Józefa Stali-  
na. Nastąpią także spotkania spo-  
łeczności i młodzieży z wybitnymi  
przodownikami pracy i racjonaliza-  
torami, uczestnikami wycieczek do  
ZSRR, członkami kół młuczurno-  
wskich, przedstawicielami nauki sto-  
sującymi metody radzieckie.

Przewidziane są liczne imprezy ar-  
tystyczne, sportowe, koncerty muzy-  
ki radzieckiej, wieczory literackie,  
dyskusje, wieczornice z tańcami i  
pieśniami radzieckimi, odczyty i po-  
gadanki, propagujące zdobycze nau-  
ki i nowoczesnej techniki radzieckiej.

Obecnie przeprowadza się już szer-  
oką akcją przygotowawczą do kam-  
panii wyborczej w kołach szkolnych,  
która trwać będzie od 15 września  
do 15 października.

W dniach od 10 października do 8  
listopada w kinach naszych przebie-  
gać będzie Festiwal Filmów Radziec-  
kich. Ujrzymy wiele nowych, pięk-  
nych filmów radzieckich — młodzie-

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Pol-  
sko-Radzieckiej zakończy się Akade-  
micką Centralną w dniu 7. 11. br. po-  
święconą 36 rocznicy Rewolucji Pa-  
dziernikowej. (Kry)

### „Sprawa rodzinna” Bajka kostiumowa

najbliższymi premierami  
w Teatrze Młodego Widza

Mrówecza i mało widoczna dla  
bydgoszczan jest działalność Pomor-  
skiego Teatru Młodego Widza. Po-  
ważne są jednak jego osiągnięcia, bo  
niedawno liczba przedstawień komedii  
fredrowskiej „Ożenić się nie mo-  
gę”, wystawianej na terenie woje-  
wództwa, przekroczyła setkę, a du-  
żym powodzeniem wśród mieszkań-  
ców miast i wsi cieszy się także  
„Grzegorz Dyndała” J. B. Mollera.  
Brak przedstawień w Bydgoszczy  
wynika przede wszystkim z trudno-  
ści lokalowych.

Kierownictwo Pom. Teatru Młode-  
go Widza zamierza wystawić w bież.  
roku kostiumową bajkę dla dzieci.  
I to właśnie bań na pewno ujrzą naj-  
młodszy obywatele naszego miasta, bo  
Państw. Teatr Ziemi Pomorskiej  
zgodził się w grudniu br. „wypoży-  
czyć” swą salę na popołudniówkę.

Musimy więc cierpliwie poczekać  
jeszcze trzy miesiące! Najbliższą  
premierą w terenie będzie „Sprawa  
rodzinna” Jerzego Lutowskiego któ-  
rej próby codziennie zespół odbywa.

### Od niedzieli — popołudniówką w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi  
Pomorskiej po zakończeniu urlopow  
nich wznawia ponownie popołudniowe  
przedstawienia w niedziele i dni świątecz-  
ne. Tak więc począwszy od najbliższej  
niedzieli 6 bm. będziemy mogli chódzić  
do teatru również po południu. Początek  
spektaklów popołudniowych w Bydgosz-  
czy i Toruniu o godz. 16.

### Uwaga, Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenume-  
raty zleconej „ILUSTROWANE-  
GO KURIERA POLSKIEGO”  
na październik upływa z dniem  
10 września br.

Przedpłatę za prenumeratę w  
cenie 5,00 zł miesięcznie przy-  
mują listonosze i wszystkie pla-  
cówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest je-  
dyną formą zapewnienia sobie  
dostawy gazety.

### Zebrań poświęcone książce w Bibliotece Miejskiej

Miejska Rada Czytelniactwa i Książ-  
ki w Bydgoszczy w trosce o rozwój  
czytelniactwa, organizuje miesięczne  
zebrania instrukcyjne dla społecz-  
nego aktywu oświatowego.

Na zebrań tych omówiono już  
i przedyskutowano następujące po-  
wiesci: M. Brandysa „Początek O-  
powieści”, A. Bobruka „Matka i syn”  
i Kaźmierskiego „Piątka z ulicy Bar-  
skiej”.

Zebrań te cieszą się dużą frek-  
wencją, gdyż dają praktyczne wska-  
zówki na jakie fragmenty książki  
należy w rozmowie z czytelnikami,  
czy też na specjalnie zwołanym ze-  
braniu w świetlicy i w czytelni  
zwrócić uwagę.

Na ostatnim zebraniu zorganizo-  
wanym przez Wydz. Kultury MRN  
po referacie Dyr. Bibl. Miejskiej „O  
nowych formach pracy z książką”  
rozwinięła się dość wnikliwa dysku-  
sja. Głos zabierali zarówno księgo-  
nosze jak i zawodowi bibliotekarze.

Na następnym zebraniu we wrze-  
śniu omówiona zostanie książka  
Brauna „Lewanty”.

### Wycieczka krajoznawcza dla pracowników PSRS

Pomościńska Spółdzielnia Rzemieślnicza  
Branży Skórzanej, Przyrzecze 2 urządzi-  
ła w niedzielę 6 bm. dla swych członków i  
pracowników wycieczkę krajoznawczą do  
Koronowa połączoną z obchodem Między-  
narodowego Dnia Spółdzielczości. Koszty  
przejazdu pokrywa spółdzielnia. Zgłosze-  
nia członków do 4 bm. w biurach spół-  
dzielni.

### Fraska

Ach, te tramwa'e!

Gdy ci się śpieszy, gdy czasu brak,  
W „jedynek” lub „piątkę” wskaku-  
jesz wszak.

Zmarszczki starości wejdą ci na  
czole,  
Zanim tramwajem dobrniesz na  
Okole!

### Wieczór opery i operetki Śpiewa M. Fołtynówna Gra Orkiestra Filharmonii

W piątek odbędzie się ostatni le-  
ni koncert popularny Państwowej  
Filharmonii Pomorskiej. Koncert za-  
powiada się bardzo interesująco. W  
pierwszej części Orkiestra pod dyr.  
Romana Mackiewicza i solistka,  
świątelną śpiewaczką Marią Fołtyn-  
ówną wykonają fragmenty popular-  
nych oper: „Traviata”, „Cyganka”,  
„Cavaleria Rusticana”, „Tosca” i in-  
ne. Drugą część programu poświęco-  
na będzie muzyce operetkowej m. in.  
urywki „Paganiniego”, „Wesela wę-  
gierskiego”, „Pięknej Heleny” i „Ba-  
rona Cygańskiego”.

Koncert odbędzie się w piątek 4  
bm. o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi  
Pomorskiej.

### Przed rozpoczęciem wykładów Wszechnicy Radiowej

Wykłady Wszechnicy Radiowej w no-  
wym — 1953-54 roku szkolnym rozpoczy-  
niają się w połowie października. W zwi-  
ątku z tym każdy słuchacz, z chwilą za-  
pisania się na Wszechnicę powinien za-  
opatrzyć się w skrypty i broszury, które  
zawierają wszystkie wykłady Wszechnicy.  
Aby ułatwić słuchaczom terminowe za-  
opatrzenie się w skrypty, dyrekcja  
Wszechnicy przygotowała już na pierw-  
szy kwartał roku szkolnego 53-54 skrypty  
i broszury, które ukazały się w druku od  
września. Słuchacze kursu wstępnego  
mogą już zamówić poszczególne części  
wykładów. Słuchacze kursu I mogą o-  
trzymać łącznie 4 zeszyty — miesięczni-  
ki, obejmujące całość wykładów na pierw-  
szy kwartał roku szkolnego 53-54. Tak  
samo mogą już nabyć broszury z wykla-  
dami Wszechnicy słuchacze kursu II. Po-  
nadto słuchacze II kursu będą mogli na-  
bывать skrypty w kioskach „Ruchu”.

Wszystkie urzędy pocztowe oraz listo-  
nosze przyjmują prenumeratę na pierw-  
szy kwartał roku szkolnego. Słuchacze  
więc, którzy chcą otrzymywać skrypty  
już od października powinni płać pre-  
numeratę najpóźniej do 10 bm. (bt)

### Kolejarze bydgoscy na budowę Warszawy

Nadszedł wrzesień — Miesiąc Od-  
budowy Warszawy.

Również kolejarze bydgoscy chcą  
przełożyć swoją cegiełką do  
dalejszego rozbudowy. I dlatego w po-  
niedziałek 7 bm. o godz. 16.30 na  
Stadionie Leśnym ZS Kolejarz rozeg-  
rano zostanie mecz piłki nożnej  
między pracownikami Centralnego  
Biura Rozrachunków Zagranicznych  
PKP a administracją Zakł. Napraw-  
czych Taboru Kolejowego.

Całkowity dochód z tej imprezy  
przeznaczają kolejarze na SFBS. Są-  
dzimy, że mieszkańcy M. Bydgoszczy,  
miłośnicy muzyki, której będą w  
przyszłości słuchać w nowym gmach  
Filharmonii Pomorskiej, chcą  
przyspieszyć realizację tego projek-  
tu pośpieszają gremialnie na ten mecz.  
(R. Z.)

### SPORT-SPORT-SPORT

ATRAKCYJNY POJEDYNEK PIŁKARZY  
KOLEJARZA

Ostatnim akordem III ligi będzie so-  
botni mecz Kolejarza bydgoskiego z Ko-  
lejarzem Gdańsk. Oba bratnie kluby  
zmierzą się 5 bm. o godz. 16.30 na Stadi-  
onie Leśnym Kolejarza przy ul. Pół-  
nocnej w decydującej walce o końcową  
lokata w III lidze. Ostatnio drużyna  
gdańskiego Kolejarza odniosła cenne  
zwycięstwa, toteż start jej w Bydgosz-  
czy oczekiwany jest z dużym zainteresowa-  
aniem.

Przeciwnikiem gdańskiego Kolejarza  
będzie odmlodzony miejscowy zes-  
pół spod znaku senatora, który choć  
nie może poszczycić się większymi suk-  
cesami, jednakowoż wszedł już na dro-  
gę prowadzącą z impasem, na takiej zna-  
lazł się w tegorocznym sezonie.

W tym samym dniu o godz. 17.30 na  
boisku przy ul. Zwym. Augusta siatkarze  
Kolejarza Bydgoszcz rozegrają towarzy-  
ski mecz ze Stałą Nakło.

## CO? GDZIE? KIEDY?

<p><b>TEATR</b></p> <p>Czwartek: Magazyn mód (g. 19.30)</p> <p>Plątek: Koncert Państwowej Filharmonii Pom. pod dyr. R. Mackiewicza z udziałem Marii Fołtyn (g. 19.30).</p>	<p><b>KINA</b></p> <p>Połonia: Maksymek (17 19)</p> <p>Orzeł: Taksówka nr 3886 (15.30, 17.30 i 19.30)</p> <p>Wolność: Sanku (16, 18 i 20)</p> <p>Gryf: Czarodziej Glinka (16.45 i 19)</p> <p>Bałtyk: Młoda Gwardia I s. (17 i 19)</p> <p>Mir: Pomysłowy sordezawca (17 i 19)</p> <p>Bagalata: Taksówka nr 3886 (20)</p> <p>Rozmaitości: Program składany (18—23)</p>	<p>Biblioteka Miejska: Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20</p> <p>Wydawnictwa Główna od godz. 13—19 w śro- dy od godz. 11 do 15</p> <p>Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19 w środy od 12 do godz. 15 W dni świąteczne Biblio- teki dzielnicowe od 9 11-13.</p>
<p><b>WYSTAWY</b></p> <p>Muzeum im. Wyczółków skiego.</p> <p>Zbiory stałe (codzien- nie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 15 w niedziele od 10 do 14) w dni oświatowe nieczyn- ne</p> <p>Centralne Biuro Wy- staw Artystycznych — Po- morskie: Dom Sztuki — Al. i Mała 20</p> <p>Wystawa — tylko dla wycieczek na urzędzi- nie</p>	<p><b>DIŻURY</b></p> <p>Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: Apteka Społeczna nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42</p> <p>Apteka Społeczna nr 101, ul. Armii Czerwonej 14, tel. 18-51</p> <p>Dyżur lekarzy weteri- naryjnych od 31 sierpnia do 6 września PZLZA ul. Marszałkowskiego 6, tel. nr 19-36.</p>	
<p><b>RADIO</b></p> <p>16.10 Aud. sport., 16.20 Bydgoski dziennik radio- wy, 16.33 Rytm i melodia, 16.50 Gł. s. maja radowe- zyl, 17.15 Aud. dla kobiet, 17.25 Muzyka.</p>		

